

Anna Aniela Flak
ul.
20 - 601 Lublin, Poland
annaanielaflak44@gmail.com

6. 06. 2016 rok

Ojciec Święty Franciszek
The Holy Father Francis
W a t y k a n

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

Drogi Ojciec Święty, dusza moja została powołana przez Samego Mistrza Niebieskiego, który zlecił jej odwieczne nadprzyrodzone zadanie, tj. poznanie i odsłonięcie świata tajemnic Trójkąta Bermudzkiego i rąbka innych tajemnic świata duchowego, które znajdują się za zasłoną progu śmiertelnego, także poprzez to upojne realizowanie misji swej odrobinę gasi ona pragnienia za Panem naszym, zdając sobie również sprawę z tego, że w pełni czasów tym duchowym Dziełem Bożym nasyci ona wiele dusz, które wejdą na drogę prawdziwej katolickiej wiary, która rządzi całym Wszechświatem.

Z woli Pana Jezusa w Trójcy Jedynej pełnię umiłowaną wolę Jego, dlatego też przekazuję swoje duchowe życie, które nasiąknięte jest bezcennymi darami, jak i fizycznymi czy też duchowymi boleściami, które wzmacniają mnie w morskiej toni życia mego, która wprowadziła duszę moją w niesamowite głębiny miłosierdzia Bożego. Na swojej ciernistej, duchowej drodze świętości nieustannie słucham Słowa Bożego i zachowuję je w sercu i duszy (Łk 11, 28), i idę za wiecznym Pasterzem, który ma słowa życia wiecznego (J 6, 68), aby w Duchu i Prawdzie Jego wykonać wolę Jego i to do każdej litery Słowa Jego (J 4, 34). Obecnie wypełniłam wolę Mistrza Niebieskiego, do której zostałam odwiecznie posłana, a związane to jest z **44 - tą** wysyłką do Watykanu w sprawie nadprzyrodzonej misji mej, bo przecież wysłałam już 21 duchowych wysyłek do Benedykta XVI - go, emeryta, a do Waszej Eminencji wraz z tą wysyłką jest już 23 wysyłki czyli cyfra **44** mówi wyraźnie o wypełnionej pełni, aby był wszczęty jej proces badawczy w Kongregacji Nauki Wiary, o czym dużo wcześniej wiedziałam o tym, dlatego też w swoim adresie emailowym umieściłam cyfrę **44** (annaanielaflak44@gmail.com), a o tej mistycznej cyfrze pisałam bardzo dokładnie 9. 10. 2012 r. w liście numer 6 do Nuncjusza Apostolskiego Abp. Celestino Migliore, i list ten znajduje się również na mojej stronie internetowej w pasku numer 5. Wszystkie znaki czasu wskazują, że dusza ma jest tym imieniem **44**, bo przecież podczas snów bardzo często opuszcza ona w Bogu ciało, co jest nieprawdopodobnością dla zwykłych śmiertelników, a poza tym za pomocą duchowych listów do duchowieństwa, które umieszczone są na mojej stronie internetowej przemawiam w Chrystusie do całej ludzkości. Ta **44 - ta** wysyłka do Watykanu przypada na bardzo wymowny dzień, bo na 6. 06. 2016 roku, gdzie trzy 6 - stki są w dacie, i gdzie na końcu jest cyfra 16, a o tych znakach czasów pisałam w swoich duchowych książkach i listach, także nie będę się tutaj powtarzała, bo przecież wiadomo, że sprawy Ojca Przedwiecznego zakodowane są między innymi w znakach czasu, jak i w mistycznych snach, i te nadprzyrodzoności należy umiejętnie odczytywać, tylko nie każdemu jest dana taka łaska, także przyobleczone w duchową zbroję światła Pańskiego w wiedzy i prawdzie Ukochanego odczytuję znaki i przepowiednie Jego.

Zmartwychwstały **Jezus Chrystus** działa ze mną i potwierdza Dzieło Swe znakami

Swymi, które nieustannie towarzyszą mu (Mk 16, 20), abym w nadludzkiej mądrości Jego przekazała całe swoje odwieczne powołanie włącznie ze słowami Jego skierowane do duszy mej, które nigdy nie przeminą (Mk 13, 31) w wiekuistym świecie Jego. Mój czas w tej przemijalnej doczesności już się dopełnia czyli kończy, dlatego też cudotwórcza moc Boskiej mądrości coraz bardziej przygotowuje córkę Swą Annę Anielę do życia jedynie w Boskim wymiarze, aby w momencie zaśnięcia jej w Bogu, dusza jej mogła nareszcie przejść do wiekuistych Komnat Jego, za którymi tak bardzo tęskniła, gdy była w cielesnych kratkach.

Trójca Święta i Mama Niebieska nieustannie ingerują w zmienne zdarzenia mego życia, jak i całego Wszechświata, i wynoszą duszę moją do bycia ponad poziom czysto naturalny, aby ona ponad swoje unadnaturalnienie zawierała w sobie zdolność do rozpoznania i poznawczego ujęcia Słowa Bożego (M a s c a l l). Boscy Mistrzowie w drodze objawienia i łaski nieprzerwanie napełniają duszę mą nadprzyrodzoną energią, aby była ona otwarta na wszystko i rozumiała Ich tajemnice.

Opatrzność Boża prowadzi mnie w Sobie poprzez wszystkie dni, które przeminą jak cień (Ps 144 / 143, 4), także obleczona w wiekuiste życie nieśmiertelnego Pana czasów i wieczności we wszystkim zawierzyłam Jemu, i dzięki nieskończonej łaskawości Jego nieustannie napełniona jestem Nim, w związku z czym, gdy jestem radosna czy też smutna, ale zawsze w Nim. Całkowicie oddana Królowi Wszechświata z pogodą ducha w głębokim miłosnym duchu pełnię swoje odwieczne powołanie, które budowane jest na Umilowanym, który przebywa w twierdzy duszy mej, co pozwala jej przebywać w głębinach miłości Jego, także nasuwa się jasny wniosek, że Ojciec Niebieski działa mocą i miłością Swą we mnie czyli przebywam w obecności Jego.

✚ Więzy miłości jestem związana z Rodzicami Niebieskimi przez Ducha Świętego, którzy nieprzerwanie utwierdzają mnie w przekonaniu odwiecznego posłannictwa, dlatego też nieustannie zwracam swój umysł do Mistrzów Niebieskich prosząc Ich z pokorą, aby nieustannie czuwali nad duszę moją, także jestem z dala od wszelkich nieoświeconych i niedouczonej owiec Pana naszego, którzy myślą, że w Bogu posiada się wszystko jednorazowo, wręcz przeciwnie nad wszystkim trzeba pracować i to ciągle zgodnie z przenajświętszą wolą Bożą, aby wydać błogosławiony o w o c B o ż y, o czym to już wcześniej pisałam na ten temat. Zawsze prosiłam Boskiego Oblubieńca mego, aby w życiu moim dał mi moc w cierpliwości dla realizacji woli Swej, abym nabrała cech dojrzałości, a życie moje cech d o j r z a ł e g o o w o c u (Piotr Ciechanowicz).

“ Jako czysty duch, **Bóg** wnika w istotę duszy ” (D o m M a g e r) nieustannie przygotowując mój umysł do zetknięcia się z nadprzyrodzoną rzeczywistością, także wkroczyłam w Bogu w obręb pozanaturalny, nadprzyrodzony tajemnic Jego, i jako najposłuszniesze narzędzie w Rękach Jego przesłałam wszelkie wzgardy i osamotnienie, a z woli Bożej wydrażona w głębi duszy mej bolesna pustka pozwoliła dojrzeć mi swoją nędzę i wszelkie niedoskonałości, dlatego też dobrze sobie zdaję sprawę z tego, że nie jestem warta tak wielkiego Dzieła Bożego, które odwiecznie było przeznaczone na duszę mą. Nędzna dusza moja pełna słabości

i grzechów pokonuje niezmiernie trudności i ciężkie próby, które oczyszczają i odkupiają ją w nieprzerwanej realizacji Planu Bożego wśród mroków i burz jej odwiecznej drogi, i tak jak w klasztorach klauzurowych poświęca się długie godziny na modlitwę, tak i ja poświęcam wiele godzin dziennie na swoje odwieczne powołanie. Tak na marginesie dodam, że jako karmelitanka i pustelniczka wewnętrzna nie jem mięsa od przeszło 20 - tu lat, i na pewno jem gorzej jak zakonnice w klasztorach kontemplacyjnych, bo ja każdego dnia poszczę. Dawniej umartwiałam się przez 11 lat nie jedząc wiele potraw, owoców, warzyw, słodczy, nabiału ... w intencji, aby uzdrowić obecną sodoimię, której i tak nie uzdrowiłam, a ponieważ miałam złożone wewnętrzne śluby, że do końca życia będę tak pościła, to otrzymałam dyspensę od księdza od tych ślubów, bo groziła mi śmierć. Przez 11 lat pościłam w wyboru, a obecnie poszczę z konieczności, bo przecież mam cukrzycę drugiego stopnia, dlatego też nie jem absolutnie żadnych słodczy, a ze względu na chory żołądek, wątrobę i duży poziom cholesterolu, również wiele produktów nie dostarczam organizmowi, także to moje jedzenie czasami tak wygląda jak w okresie silnego postczenia mego.

Na mojej nadprzyrodzonej misji z moich najbliższych czy też znajomych nikt się nie zna, i z nikim nie rozmawiam na ten temat, bo przecież prowadzona jestem jedynie przez Samego Oblubieńca Niebieskiego, który czasami da mi wskazówkę, co mam robić w danej chwili, także zasługa moja jest zerowa, bo ja jako nieudolne narzędzie Boże wykonuję jedynie polecenia Boże, także z Bogiem i w Bogu nie ma absolutnie żadnych trudności, bo wszystkie poprzeczki Boże uświęcają, zahartowują i przemieniają duszę naszą w Boga. Tylko ja j e d y n a jestem gotowa przyjąć i unieść miłosny ciężar konsekwencji mojej nadprzyrodzonej misji, którą prowadzę w Umiłowanym, dlatego też nikt nie może, ani też nie ma prawa być przy mnie, bo to Dzieło jest wybitnie duchowe, o czym zwykli śmiertelnicy nie mają najmniejszego rozeznania, ani też pojęcia. W Dziele Boskiego Oblubieńca mam eksponować tylko Jego, a ponieważ jestem nieudolnym narzędziem Jego, to jestem zmuszona przekazać w Nim wnętrze swe, jak i zewnętrzną swą, także w tak wielkim duchowym powołaniu pokazałam to, co miłe jest jedynie Panu naszemu.

Pasterz Niebieski udoskonala i leczy duszę moją najprzeróżniejszymi cierpieniami i udrękami, które są najlepszym lekarstwem dla każdej duszy, także ona zarówno uczestniczy, jak i oczyszcza się w cierpieniach Ukochanego, który wyrwał ją z tego ułudnego, zakłamanego i śmiercionośnego świata, aby móc ją prowadzić w Duchu Swym do żywota wiecznego. Dusza moja nad wyraz rozkochana jest w Panu swym, bo przecież ona jest wolna tylko w Nim, i w cierpieniach pocieszana jest też tylko Nim, i również w Nim wchodzi w niezgłębione, wieczyste tajemnice Jego.

Mistyczne noce w sposób niewyrażalny ubogacają moją drogę świętości, bo właśnie z woli Wszechmocnego dusza moja opuszcza w Nim czasoprzestrzeń i wchodzi w głębie głębin niepojętych tajemnic Jego i cieszy się pełnym, chociaż krótkotrwałym wiecznym szczęściem w wieczystych płomieniach wiekuistego Nieba. Gdy dusza moja jest w powłoce cielesnej, to w cieniu Najświętszego odrobinę syci się jeszcze tajemnicami Jego, które mogła oglądać i kosztować w światłościach nad światłościami Jego, gdy była ona w Nim podczas

mistycznych nocy, a ponadto jako oblubienica Oblubieńca swego ona ciągle rozmyśla o Nim i ciągle szuka Jego, gdy On chociażby na chwilę zostawi ją samą sobie. Z woli Bożej dusza moja wielokrotnie przeszła już niepojętą granicę śmiertelności i znajdowała się w skarbie łask i błogosławieństw Bożych, także ona w całej pełni zaufała Niebieskiemu Nauczycielowi, który światłem Swym oświeca jej mistyczną drogę, dlatego też żadne zbrodnicze ręce nieprzyjaciół nie są w stanie dosięgnąć jej.

Droga Eminencjo, w tak wielkim duchowym Dziele Bożym w skład którego wchodzi odsłonięcie tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego poprzez wyraźne święte znaki czasu związana jestem ze światem przyrodzonym i nadprzyrodzonym, i miłosierny Ojciec Niebieski z osiągnięciem każdego mistycznego stopnia przez duszę moją ukazuje jej coraz więcej tajemnic Swych, dzięki którym wznoszę się do ich rozważania, i dzięki którym doznaję nadziemskiego uszczęśliwienia będąc jeszcze w tym przejściowym świecie. Oddałam się w miłosną służbę najłaskawszym i wielmożnym Rodzicom Niebieskim, którzy objawiają mi coraz głębsze tajemnice Swe, i objawiają wszystko zgodnie z wolą Swą, i zawsze w odpowiednim momencie, w stosunku do bieżącej sytuacji.

Nastąpiła pełnia czasów na moje odwieczne powołanie, aby zatrzymać niesamowity potop grzechów, który zalewa całą ludzkość, gdzie pobratymcy szatana świadomie czynią zło, a ponadto robią wszystko, aby roztrząszyć życie duchowe wiernych owiec Bożych, a poza tym niezmiennie cieszą się oni z nieszczęść ludzkich, dzięki którym w swojej chorej psychice są bardziej dowartościowani, gdy doprowadzili bliźniego do niewyobrażalnej męczarni i depresji. Dzięki Opatrzności Bożej jestem niezmiennie zaangażowana w Dzieło Boże, które odwiecznie zostało zaplanowane na duszę mą, i dzięki któremu podążam do pełni życia wiecznego i wiem, że w Jezusie Chrystusie, który jest drogą (J 14, 6) zwyciężę cały świat i dobrnę do wiecznej, uszczęśliwiającej wizji oglądania i miłowania Pana swego. Na mojej drodze świętości nikt nie sprowokuje mnie do zaprzestania posłannictwa Bożego, które kocham nade wszystko, bo nikt nie może stanowić o losie moim, jedynie tylko **Jezus Chrystus**, który nieustannie pokrzepia mnie, abym mocą Jego głosiła nieskończone miłosierdzie Jego.

Najukochańszy **Przyjaciel Niebieski** zawsze podnosi Swoją córkę Annę Anielę Flak chociażby z najmniejszych upadków i wspiera ją w jej słabościach, aby w tym nad wyraz zdemoralizowanym świecie godnie dotrwała ona do samej Golgoty, i na Jego Świętym Krzyżu zasnęła w Nim na wieki wieków. Boski Oblubieniec Swoim eucharystycznym pokarmem pokrzepia mnie w Sobie, także rozkochana w Nim przebywam w duchowym, oliwnym ogrodzie Jego wychwalając i przepraszając Go za wszystkie uchybienia i grzechy, aby był On litościwy dla duszy mej, gdy ona przekroczy w Nim próg wiecznej śmiertelności na wieki poza czasy. Dusza moja ukryta w Niebieskim Oblubieńcu wychwala Jego za niewypowiedziane dary Jego, dzięki którym weszła ona w miłosne głębinę Jego nasiąknięte mądrością Jego, które pozwalają jej odrobinę zakosztować wiekuistego szczęścia. Mimo, że jestem trochę schorowana, ale ożywiona miłością Chrystusa (Flp 1, 8), który jest Głową Ciała - Kościoła (Kol 1, 18) trwam w jednym Duchu Jego w Nim, aby zgodnie z Ewangelią

Jego wydać owoc duchowego Dzieła Jego, które w prawdzie i sprawiedliwości prowadzę w Nim. Z łaską Słowa Wcielonego dusza moja kształtowana jest na podobieństwo Jego, dlatego też w miłości Jego troszczę się o sprawy Jego, aby poprzez Dzieło Jego ocalić jak najwięcej dusz od wiekuistego potępienia, które obecnie w próżnej ziemskiej chwale idą na wieczne zatracenie.

✝ Jestem związana z nadprzyrodzonym światem więzami miłości Bożej, i skoro Stwórca pozwolił mi przeżyć tak wielki cios z **9.10.1985 r.** za sprawą Swą, ale na rozkaz pseudonaukowców na reżimowej uczelni Rybactwa Morskiego Akademii Rolniczej ze Szczecina i związane z tym przeokropne krzyże, które dokonywane były przez pseudonaukową sitwę, to pozwolił mi też na fundamencie tej naukowej krzywdy moralnej związanej z bezprawnym nie nadaniem mi stopnia doktora dokończyć jak najgodniej odwieczne zadanie, które było mi przydzielone na Chwałę Niebios. Mimo zakończonego pod względem pisemnym Dzieła Bożego, swój chleb boleści będę spożywała bardzo długo, tj. aż do samej śmierci mej, także wyłączając 11 - letni okres mojego umartwiania, o czym wyżej pisałam, nigdy nie szukam już nadzwyczajnych umartwień, bo z woli Bożej i tak jestem codziennie umartwiana, i to na różne sposoby, gdzie tak mało jest prawdziwych przyjaciół Boga, których rozpoznaje się po odbłasku światła Bożych jaśniejących na ich twarzach, jak to dobrze wiedzą wszystkie uduchowione dzieci Boże.

Poprzez prowadzenie mojej nadprzyrodzonej misji w transcendentalnym Trójjedynym Bogu **s p ł a c a m d ł u g w d z i ę c z n o ś c i** nie tylko Jemu za takie szczególne wybranie spośród wszystkich grzesznych owiec Jego, ale również moim błogosławionym wrogom, którzy jako masoni reprezentują mafię niedouczonej naukowców i jako pseudonaukowcy na co dzień reprezentują naukowe i moralne dno, także niezmiennie dusiłam się w tym masońskim, szczecińskim pyle, w którym tak niewyraźnie dobrze szlifowano duszę moją na podobieństwo Pana naszego. Ponadto dziękuję wszystkim ludziom, którzy przyczynili się do mojego wzrostu duchowego i wspomogli w realizowaniu Dzieła Niebios. Na podstawie mojego mistycznego życia wiele grzeszników wejdzie głębiej w ukryte i tak niepojęte sprawy Boże, i mimo, że to jest tylko niewielki rąbek tajemnic Bożych, ale wystarczający, aby śmiertelnicy pojęli, co faktycznie dzieje się, kiedy dusza zaśnie w Bogu na całą wieczność.

Mój najukochańszy i niezastąpiony Przewodnik Niebieski, Jezus Chrystus jest dla mnie najważniejszy, i tylko Jego liczą się wszystkie rozkazy i wytyczne na mojej drodze doskonałości, która prowadzi do wiekuistego Portu Jego, bo tylko On jedyny wie jak prowadzić duszę mą po niewidocznych, duchowych drogach Jego, które przemieniają ją w Niego dla dobra wiekuistego Dzieła Jego, które przyszło mi prowadzić w obecnej pełni czasów, która odwiecznie była zaplanowana na duszę mą ku jej wielkiej radości. **Mistrz Niebieski** coraz obficie obdarza mnie łaskami Swymi i daje mi tyle łask, ile uważa za słuszne, aby szatan nie zwiódł mnie, i abym na drodze ciemnej nocy wiary zaparła się sama siebie, zapominając o sobie samej i wchodziła w świat niebiańskich nieskończoności. Umiłowany Pasterz Niebieski odsłania córce Swej ukryte skarby mądrości i wiedzy Królestwa Swego (Kol 2, 3), która pragnie odpocznienia tylko w Nim na całą wieczność.

Z woli Bożej poprzez miłość przyjmuję prawdy Boże i Duch Święty oświeca duszę moją, abym w skupieniu trwała w wierze, bo "im czystsza i doskonalsza jest dusza trwająca w żywej wierze, tym więcej ma wlanej miłości Boga, i im więcej posiada miłości, tym bardziej oświeca ją Duch Święty i tym więcej udziela jej Swych darów" (Święty Jan od Krzyża), także z woli Bożej pojmuję i oglądam rozumem prawdy Boże, które były i będą, także cała moja nadprzyrodzona misja dokonuje się we wzniosłym poznaniu Bożym, i to co przeżywam, to nie ma na to stosownej ziemskiej mowy, żeby określić to wszystko, bo to jest niewyrażalne i nie godzi się człowiekowi o tym mówić (2 Kor 12, 4). Z Boku Jezusa Chrystusa piję cenną Krew Jego, aby uczestniczyć w skarbach zbawienia Jego, także Słowo Wcielone rozjaśnia i umacnia mój umysł, abym poznała wszystko w moim odwiecznym powołaniu, co jest możliwe do osiągnięcia w tym życiu, dlatego też za sprawą Jego dusza ma wypełniać w całej pełni odwieczne zamierzenia Jego. Po schodach mistycznych statku Bożego (proroczy sen ze statkiem z 23. 11. 1984 r.) wspinam się ku Prawdzie Bożej do Najwyższej Prawdy i Miłości Bożej, także trzymam się mistyki karmelitańskiej przede wszystkim na podstawie doktryny Świętego Jana od Krzyża, która zawiodła mnie do odsłonięcia tajemnicy Bożej Trójkąta Bermudzkiego.

Jako zagubiona dusza wpadłam do bezmiaru Oceanu Bożego, co miałam wcześniej przepowiedziane to w proroczym śnie ze statkiem, gdzie z woli Bożej idę za duszą Babci Katarzyny, i przyjmując właściwości tego nieskończonego Miłosnego Oceanu, dusza moja poprzez uczestnictwo z Panem staje się jednym duchem w Bogu (1 Kor 6, 17). Fale Morza Bożego prowadzą mnie do Rodziców Niebieskich i właśnie tymi miłosnymi falami Stwórcy rządzi duszą mą według poruszeń Swego Ducha i Woli; i obecnie Niebiescy Przewodnicy Duchowi wprowadzają córkę Swą w ostatnią fazę Wielkiego, Świętego Planu odsłonięcia świata całej duchowej misji mej wraz z odsłonięciem tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego dla dobra Kościoła.

Dusza wybrana przez Boga do poznania nadprzyrodzonej tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego musiała spełniać **3 warunki**, które podaję wg. słów ks. Wacława Świerzawskiego: **Po pierwsze** musiała być ochrzczona, bo woda z Chrztu Świętego obmywa, oczyszcza duszę i daje wzrost, aby miała moc sprzeciwiania się złu, poznawania i rozumienia Jezusa Chrystusa i Jego Ducha. **Po drugie** musiała być bierzmowana, bo bierzmowanie daje nam wzmocnienie i wyposaża w pomoc Ducha i w dary Jego, aby to przejście było pełniejsze, bardziej świadome, bardziej radykalne, przejście od starej Jerozolimy człowieka grzesznego do nowej Jerozolimy człowieka świętego, żeby nas przygotować na ostateczne zrękowiny tj. gody Baranka i Kościoła. **Po trzecie** konieczne przyjmowanie Komunii Świętej, która jest miejscem ofiary i doktryny (Święty Tomasz z Akwinu), bo wszystkie Dzieła Boże dokonują się w każdej Eucharystycznej Komunii, kiedy naprawdę świadomie z wiarą, nadzieją i miłością uczestniczymy we Mszy Świętej, bo wówczas otrzymujemy nie tylko Samego Chrystusa, Jego mądrość i miłość, ale również dzięki Niemu weszliśmy w świat Trójcy Przenajświętszej, z którą coraz bardziej jednoczymy się.

Jak z powyższego zestawienia widać jedynie w wierze katolickiej, w jedynej

prawdziwej rzeczywistości świata przyrodzonego i nadprzyrodzonego można pojąć tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego w Duchu Świętym przez Jezusa Chrystusa, gdzie mamy przystęp do Ojca (Ef 2, 18), którego jarzmo miłości jest słodkie, a brzemie Krzyża lekkie (Mt 11, 30), bo tylko w wierze katolickiej można przejść przez Świętą Noc, noc ciemną wiary, która symbolizowana jest przez **3 elementy**: liturgię światła, liturgią wody i liturgię chleba. **“ Ś w i a t ł o** na oświecenie, dzięki któremu poznajemy prawdę, światło to jest mocą Bożą i rozprasza ciemności grzechu i uwalnia nas od mroku, co świat okrywa (Łk 2, 32). **W o d a** na obmycie i ożywienie nieustanne. **C h l e b** na wzmocnienie i na dopełnienie ” (ks. Wacław Świerzawski).

Żadna dusza nie włąbi się do kresu tajemnic Bożych, ale aby w pełni wybrana dusza przez Boga mogła pojąć tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, to musiała ona ofiarować się za grzechy świata i dać się przybić do Krzyża wraz z Chrystusem, aby zmysły i władze duszy mogły być całkowicie zawieszone, aby przebóstwionym umysłem Bożym mogły one pojmovać wszystko. Poznać w całej pełni tę Boską tajemnicę tzn., przekroczyć siebie w Bogu i widzieć nadprzyrodzony świat oczyma Boga, co jest możliwe przez osiągnięcie pełnej jedności w Chrystusie za sprawą łaski Bożej, i aby odsłonić ją światu, to trzeba głosić nieskończone miłosierdzie i sprawiedliwość Bożą oraz nieustannie zmierzać do bezpośredniego celu, to jest do wiecznej Ojczyzny, bo odsłonięcie tej nadprzyrodzonej tajemnicy, to jest cel pośredni.

✚ Król Wiecznej Chwały obiecał mi: **“ Córko Moja, Ja tobie odsłonię tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego ”** i słowa dotrzymał, i to było dla mnie sensem pielgrzymki, a nie nadanie mi stopnia doktora, który bezprawnie nie nadano mi, bo to była cena jaką musiałam zapłacić, aby wejść w tę Boską tajemnicę, i ta wielka krzywda moralna pośrednio jest związana z tą tajemnicą Bożą, bo **k r z y w d a** ta pociągnęła za sobą mnóstwo Krzyży, które urabiały, hartowały i uświęcały duszę moją, aby mogła ona przekroczyć jak najgodniej próg nadprzyrodzonego świata, z którego widziałaby w Chrystusie tę niedostępną tajemnicę Niebios.

Pierwszą osobą, której ukazał się **Zbawiciel** była **M a r i a M a g d a l e n a** i ona została zwiastunem zmartwychwstania Pańskiego, i kobieta też będzie zwiastunem odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego czyli **A n n a A n i e l a F l a k**, którą pojmowała ona poprzez Boskie milczenie, przeżywając wszystko wewnątrz w sposób czysty i wyższy, Boży, aby móc przeżywać czas nie w jego historycznym toku, lecz w jego miejscu na łonie wieczności (Sługa Boża Marta Robin).

Dusza Marty Robin dobrze wie, że dusza moja bardzo ją kocha jako siostrę w Chrystusie, dlatego też z polecenia Słowa Wcielonego ona wspomaga ją w tak niezwykle przepięknym duchowym powołaniu, aby mogła jaśnieć Chwałą Najwyższego. **M a r t a R o b i n** była osobą świecką, tak jak i ja, i podobnie jak i ona, tylko w innym wymiarze ja również wyprzedzam epokę poprzez prowadzenie tak niezwykle niepojętego Działania Bożego, ponieważ jestem światłem niewidzialnego Boga w tej brudnej i nadzwyczaj ciemnej

rzeczywistości zmanierowanego świata, w którym fałszywi prorocy mają za nic wartości chrześcijańskie.

☛ Dzieło Boże ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, które przez tak wiele lat prowadziłam w Jezusie, z Jezusem i dla Jezusa było dziełem bardzo ciężkim na tak marne narzędzie Boże, które z woli Bożej zostało wybrane, dlatego też Zbawiciel pomagał mi nieść go czyli ciężar całego zadania nie leżał na moich barkach, bo przecież jest to nadprzyrodzone zadanie, i dusza moja była jedynie bezwzględnie posłuszna Rodzicom Niebieskim, także z Ich pomocą poprzez to duchowe Dzieło dźwigam ciężar całego świata, bo przecież ono dotyczy całej ludzkości i pozostanie na wszystkie pokolenia. Odsłonięcie świata tej niedostępnej do dnia dzisiejszego tajemnicy Bożej będzie zwycięstwem, które zostało odkupione strasznymi cierpieniami, które dusza moja jako dusza wybrana przez Boga zniosła współcierpiąc z Chrystusem.

K o ś c i ó ł, który jest Chrystusem, i który dzięki Ciału Eucharystii staje się mistycznym Ciałem Chrystusa wyda wyrok nie tylko w sprawie odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, ale całej nadprzyrodzonej misji mej, która zrodziła się z Ducha Świętego, bo Duch Święty, to miłość Ojca i Syna, która przez Eucharystię buduje Kościół łącząc się w Jedno Ciałło i Głowę (Święty Tomasz z Akwinu).

“ Bóg idzie przez historię i do każdego pokolenia przychodzi z tym samym przymierzem, ale wyraźnymi słowami, znakami i wydarzeniami zrozumiałymi dla każdego języka, dla każdego sposobu myślenia. Bóg Tajemnicę Królestwa objawia przede wszystkim ludziom prostym, ludziom, którzy nie mają umysłów zmanierowanych, ludziom, którzy gotowi są wierzyć prostemu Słowu Bożemu. Bóg działa w bardzo konkretnej sytuacji i w konkretnych warunkach czasu i miejsca, oraz w odniesieniu do konkretnych ludzi. Obraz Matki Bożej Jasnogórskiej znalazł się na naszej ziemi też w określonym czasie i w miejscu o określonej nazwie ” (O. Stefan Rożej), tak też nastąpiła pełnia czasów na duchowe Dzieło Niebios, które przez tak wiele lat w wielkim ukryciu prowadziłam w Panu naszym.

Jako córka **Trójjedynego Boga** chodzę według przykazań Jego po niewidzialnych drogach Jego, także w każdej sekundzie pragnę posiadać tylko Jego, dlatego też całym sercem swym, jak i całą duszą swą nieprzerwanie szukam Jego, aby w głębokim, miłosnym spokoju móc sycić się nadnaturalnymi żywotnościami Jego. Zbawiciel w samotności prowadzi duszę mą do ogrodów oliwnych Ojczyzny Swej, bo przecież On bardzo dobrze wie, że ona pragnie płonąć nienasyconą miłością Jego w wiecznym zjednoczeniu z Nim. Zanim dusza moja przez Chrystusa Pana naszego pożegna ten przemijający świat pełen zgryzoty i grzechów, to ona musi być bardziej podniesiona do doskonałości Pana swego, który coraz intensywniej uduchawia ją w Sobie, aby mogła ona od czasu do czasu wytnąć w Nim i rozkoszować się niepojętą miłością Jego. Poprzez Matkę Bożą, Maryję dusza moja została doprowadzona w bezpośredni kontakt z Jej umiłowanym, jedynym Synem, Jezusem Chrystusem, który dosyć często Swoimi mistycznymi dotknięciami przenika duszę mą na wskroś, dlatego też nabiera ona mocy Jego i przenika w Nim tajemnice Jego.

Boski Mistrz widzi całe moje ziemskie pielgrzymowanie i słyszy moje ciche wewnętrzne jęki spowodowane moją bezradnością na tak ewidentne sprawy me czy też sprawy bliźnich, także On wspomaga mnie w każdych, nawet w najdrobniejszych poczynaniach, aby mogła spełnić się upragniona wola Jego we mnie. Z pomocą Słowa Wcielonego doszłam do odpowiedniej dojrzałości w Nim, aby dusza moja mogła wejść w Nim do pełni bezkresu niepojętości Jego, dlatego też każdy szczegół mojej drogi krzyżowej odnoszę do Niego, abym mocą Jego mogła przebywać w wiekuistym świetle Jego. W moim ascetyczno - mistycznym, duchowym życiu dusza moja w szczególny sposób została wtajemniczona w niepojętości Wszechmogącego, także z woli Jego przelewam tę odrobinę tajemnic Jego z zaświatów Jego na ekran komputerowy, które poznała już dusza ma.

Drogi Biskupie Rzymu i Następco Świętego Piotra, w moim odwiecznym powołaniu mam być zapomiana dla wszystkich, ale widoczna jedynie dla Boskiego Oblubieńca, za przyczyną którego wszystko osiągam i wkraczam w Jego nadprzyrodzony wymiar sprawiedliwości, także substancjalne, nadprzyrodzone dotknięcia Jego i płomień Jego tchnienia pozwalają duszy mej w kontemplacji ascezy mistycznej przekazywać odwieczne tajemnice Jego, które odwiecznie były przeznaczone na nią. W ukryciu umieram dla zniewolonego świata i łączę się coraz bardziej z Umiłowanym, który jest najdosłowniejszym i wiecznym gościem w duszy mej, dlatego też odważnie przekazuję swoje odwieczne powołanie, za pomocą którego dusza ma osiągnie wieczne zbawienie. Pragnę dodać, że nie opisuję tak wszystkich łask, bo czasami nie mam zbyt wielkiej łaski, żeby opisywać niepojęte Boskości, a poza tym z woli Bożej od czasu do czasu wiele wzniosłych rzeczy mam wymazane z pamięci, które nie mogą być przekazane dla żyjących śmiertelników. Moje wszystkie mistyczne książki ukazują nie tylko moje życie duchowe, które tak bardzo bogate jest w łaski Boże, ale również grzechy świata, które tak bardzo ranią **Zbawiciela**, który jest jedyną absolutną Prawdą i jedynym stałym Autorytetem w całym Wszechświecie.

✝ Jestem pewna, że grzesznicy będą bali się moich mistycznych książek, które za sprawą Boga nieuniknienie wyjdą na światło dzienne, bo będą widzieli oni w nich wielkie niebezpieczeństwo dla spaczonych ateistycznego kierunku czy też innych wywrotowych religii i sekt, i najprawdopodobniej w sytuacji beznadziejnej Boski Odkupiciel zabierze mnie do Siebie, aby uchronić mnie od faryzeuszy, którzy chcieliby mnie zabić jak Jego, abym nie świadczyła prawdy Jego.

D r o g a E m i n e n c j o, obecnie wysyłam 28 - mą duchową książkę pt.: "Zdobywanie mistycznego szczytu Góry Karmel" część 5 (96 stron), która jest nagrana na załączonych dwóch takich samych płytach kompaktowych CD - R. Celem przypomnienia wymienię jeszcze raz tytuły moich mistycznych książek pisanych w Chrystusie za wstawiennictwem Matki Miłosierdzia Maryi, a oto one: "Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego" (9 ksiąg), "Światłość w ciemności w rzeczywistości nadprzyrodzonej", "Lewitacje duszy wybranej w niepojętych sferach doczesności i nieskończoności" (4 części), "Życie mistyczne Anny Flak na ciernistej i miłosnej drodze świętości" (9 części) oraz "Zdobywanie mistycznego szczytu Góry Karmel" (5 części). Całe duchowe Dzieło Kapłana

Niebieskiego składa się z **37** - miu folderów, które zawierają **489** podfolderów na **4651** stron, o łącznej zawartości 104 MB w programie PDF oraz z **250** - ciu dokumentów na **375** stron ułożonych tematycznie i chronologicznie, które 26 sierpnia 2011 roku przesłałam na ręce ówczesnego Prefekta Kongregacji Nauki Wiary kard. Williama Josepha Levady. Biorąc pod uwagę mój wcześniejszy dorobek naukowy wraz z pracą doktorską, co było wstępnym wejściem przez duszę mą w niedostępne prawdy i światłości Niebios, to całe Dzieło Niebios przekroczyło już więcej jak **5000 stron**.

Moje spotkanie z **Trójjedynym Bogiem** dokonuje się za sprawą Jego, także mój duchowy kontakt z Nim jest tak wielki, oczywiście jak na miarę osoby świeckiej, że moje życie stało się modlitwą, które od czasu do czasu zakłócanie jest przez przemijającą doczesność. Na mojej drodze doskonałości nieustanne przyływy siły Bożej mobilizują mnie do pisania w Imię Niebios, dlatego też dosyć często dusza moja woła do Pana swego, abym pisała w Nim, i aby te duchowe zdania były przepojone mądrością i miłością Jego, co by pozwoliło nawrócić zagubione owce Jego na drogę wiekuistego zbawienia. Nie wiem jak długo będę pisała w Imię Pana swego?, ale skoro On rzekł mi, że do samej śmierci mej, to pewnie tak i będzie, bo przecież z woli Umiłowanego muszę przedstawić jak najwierniej swoje mistyczne życie, w które tak często wkracza nadprzyrodzoność. Tak szczerze mówiąc każde Dzieło Boże ma swój początek i koniec, także podejrzewam, że to moje pisanie dobiega już końca, dlatego też wszystkich czytających moje teksty proszę o modlitwę w intencji duszy mej.

Modłę się duchowo w duchu swym do **Słowa Wcielonego**, które stało się ciałem i zamieszkało między nami, jak to podaje Pismo Święte, abym zawsze była ofiarą Jego i w pełni Bóstwa Jego nigdy nie zmarnowała łask, ani też darów Jego. Z miłosiernej łaski Bożej, która nigdy nie opuszcza mnie poprzez cnoty heroiczne w miłości, prawdzie i pokoju przekazuję swoje przebogie życie duchowe, w którym z woli Wszechmogącego dusza moja weszła w wyższe sfery Jego. Ukochany wprowadził mnie w morze łask Swych, dlatego też tymi przedziwnymi łaskami wyprowadza mnie z nieszczęść mych, także wola Jego jest realizowana zgodnie z zamiarami Jego. Cierpliwie i spokojnie piszę w Imię Pana swego, który nieprzerwanie zanurza i umacnia mnie w Bóstwie Swym, abym poprzez częściową odczuwalną mękę Jego w ciele swym, jak i w duszy swej byłam wynagrodzeniem za wszystkich tyranów świata, którzy kamieniają i kują najprzeróżniejszymi prześladowaniami dzieci Jego, aby tylko żyć według dekalogów cywilizacji kłamstwa i śmierci.

Całą swoją nadprzyrodzoną misję realizuję w umiłowanym Panu swym, który dzięki nieskończonej łaskawości Swej wylewa wielorakie łaski na duszę moją, która pragnie żyć pełnią życia Jego. Boski Oblubieniec, który jest j e d y n y m źródłem mojej siły poprzez moje przeciwności, trudy, doświadczenia i nieustanne zmagania wprowadził mnie, jak i duszę moją w autentyczny letarg śmierci zniewolonego świata, gdzie dokonuje się na masową skalę niesamowita rzeź nienarodzonych dzieci, która jako aborcja w majestacie zboczonego prawa Unii Europejskiej uznana jest za prawo podstawowe, co można bardzo dokładnie wyczytać przez internet. W mojej nadprzyrodzonej misji mam mówić i pisać Samym

Trójjedynym Bogiem, który powołał nie tylko nas, ale również i te nienarodzone dzieci do życia, którym nie było dane ujrzeć widzialny świat, dlatego też, kto żyje w śmiertelnych grzechach, to wiadomo, że skazuje swoją duszę na wiekuiste potępienie. W dobie udręki i zarazem miłosierdzia Bożego mocą Ducha Świętego realizuję swoje odwieczne powołanie, które jest ziarnem Ewangelii Chrystusowej, i które w pełni czasu zaowocuje i przyniesie obfity plon Boży.

Umocniona łaską Sternika Niebieskiego błogosławię Go za wszystkie dobra, które nieustannie On rozsiewa na wszystkie narody oraz za to, że duszę moją całkowicie posiadał we własne władanie. Gdy z woli Najwyższego dusza moja wchodzi w wielowymiarowe niepojętości Jego, to kosztuje ona smak miłości i aromatów Jego, i nawet jaśniej wiekuistym blaskiem Jego. Te tymczasowe słodkości Boskiego Oblubieńca pozwalają duszy mej chociaż na chwilę oderwać się od faryzeuszy Boga, którzy uzależnieni od zniewolonego świata, na siłę pchają całą ludzkość w diabelską, piekielną otchłań, która po ich śmierci nie ma już absolutnie żadnego odwrotu.

Na obecnym etapie mojego doczesnego pielgrzymowania pragnęłabym jak najwięcej miłości Bożej przelać potomnym poprzez przekazywanie niepojętych niepojętości Mistrza Niebieskiego, dlatego też bardzo proszę Ukochanego, aby nigdy nie opuszczał mnie w przekazywaniu tak niezwykle tajemnic Jego, które dostępne są jedynie dla dusz, które przekroczyły już próg śmiertelności. W Najświętszej Trójcy Jedynej, umiłowany Jezus Chrystus udziela duszy mej Ducha Swego, który jest duchem mocy zbawczej, i który wprowadza ją do wiecznego życia, do wiekuistej wieczności, która jest niepojętą szczęśliwością dla wszystkich zbawionych dusz.

Coraz częściej zamykam się w umiłowanym Oblubieńcu swym, który przedziwną mocą przenika duszę mą, a poza tym On odsłania jej tajemnice Swe, które znajdują się w Jego niepojętej Boskiej Istności. Dusza moja wyśpiewuje pieśń do Boskiego Mistrza, który nieustannie razi ją światłem Swym i pociąga ją do Siebie, aby On zabrał ją już do Siebie, bo ona pragnie zupełnie zapomnieć o sobie i w spokoju Jego żyć tylko Nim. Król Miłosierdzia, Jezus Chrystus, który jest utajony w twierdzy duszy mej nieustannie rozpala miłość Swą w niej, także ona zatopiona w nieskończenie niepojętym źródle miłosierdzia Jego próbuje chwilowej rajskiej szczęśliwości, która jest nie do wypowiedzenia.

Królowa Polski i całego Wszechświata, Matka Miłosierdzia, Niepokalana Maryja dobrze wie, że ja zawierzyłam Jej, jak i Jej Synowi, dlatego też Ona z miłością nieustannie wspomaga mnie w moim odwiecznym powołaniu, aby poprzez tę duchową misję uzdrowić i odnowić Kościół Jej Syna czyli, aby cały świat odrodził się w Chrystusie. Maryja Dziewica, Gwiazda Ewangelizacji wysłuchiwała modlitwy mej, którą odmawiałam do Niej, a oto ona: " Uczyń ze mnie posłuszne narzędzie w Twoich dłoniach, o Matko Chrystusa i Matko Kościoła, dla ratowania dusz ludzkich w Ojczyźnie naszej i w całym świecie " (Święty Jan Paweł II - gi), i za Jej wstawiennictwem w Chrystusie prowadzę duchowe Dzieło Niebios, które właśnie przeznaczone jest dla " dla ratowania dusz ludzkich w Ojczyźnie

naszej i w całym świecie”, bo przecież nikczemnicy nie tylko zwodzą zwodniczymi nadziejami i podstępными sposobami owce Boże, ale również okrywają oni hańbą i wstydem niewygodnych bliźnich, a ponadto ci niezwykle nikczemni ciemniacy przepojeni niewyraźną nienawiścią bezczeszczą święte miejsca i krzyż Ukrzyżowanego.

Sterowana **Najwyższym** przekazuję Dzieło Jego na miarę 3-go tysiąclecia, aby rozwiać wszystkie wątpliwości niedowierzającym kapłanom, którzy będą rozpatrywać moją nadprzyrodzoną misję, bo przecież zdaję sobie sprawę z tego, że wielu namiestników Chrystusa nie zrozumie mojej nadprzyrodzonej misji, ani też całej głębi działania Pana naszego w duszy mej, bo nie każda owca Boża jest oświecona Duchem Świętym, a poza tym wielu jest pogrążonych w ciemnościach diabelskich, także nie interesują się oni sprawami duchowymi. Głupcy tego świata nigdy nie przyjmą mądrości Bożej, dlatego też nie chcą słyszeć o niej, ani też wnikać w nią, żeby tylko ona nie pobudziła ich do duchowego życia, dlatego też uważają się za wielkich światowców tego zdemoralizowanego świata, a tak naprawdę to są tyranami najprzeróżniejszych reżimów, w których na siłę represjonują prawe owce Boże, zapominając o tym, że wszystko jest do czasu, a poza tym ich czas w tej przemijającej doczesności i tak skończy się, z której dusze ich będą musiały wnikliwie rozliczyć się przed Stwórcą.

Z woli Bożej przechodzę przez błogosławioną charyzmatyczną wiarę płodności, bo przecież wszystkie łaski jakie otrzymuję od **Kapłana Niebieskiego** mają charyzmatyczny charakter, także w tym niepojętym charyzmacie przedziwnej słodyczy i rozkoszy wszystko czynię na Chwałę Bożą. Wszystko mogę zdziałać w Chrystusie, bo On bardzo dobrze wyćwiczył mnie wewnętrznie, abym mogła wyjść na zewnętrzny zdemoralizowany świat, dlatego też wszystko nazywam w Nim po imieniu i nie pozwolę, aby zwyciężyło kłamstwo i pogardzanie ludźmi, którzy chronią życie. Jako przybrana córka w Jezusie Chrystusie chroniona jestem przez tarczę wiary, za pomocą której dusza ma przeszła do najtajniejszych głębin Bożych, i obecnie dosyć często znajduje się ona w Bogu w duchowym świecie, który jest niewidzialny dla naszych zmysłów. Dusza ma niezmiennie tęskni za Boskim Oblubieńcem, który już wielokrotnie wprowadził ją w niepojęte głębiny Swe, które rozprzestrzenione są w wieczystej ciszy, która przeniknięta jest na wskroś niebiańską światłością.

☛ Życie moje pełne cierpień fizycznych i duchowych zawsze potrzebowało ciszy i wyciszenia, które nie zawsze miałam w nieskończonej wolności Umiłowanego, dzięki któremu nie jestem przywiązana do przemijających spraw ziemskich, jedynie tylko do Dzieła Jego, które pozwala duszy mej przebywać w oceanie życia i pokoju Jego, w którym zostaliśmy zanurzeni przez Niego czyli w tajemnicy Ojca, Syna i Ducha Świętego (Św. Jan Paweł II - gi). W żywej wierze w Ojca Przedwiecznego, Syna i Ducha Świętego przebywam w świetle życia Trójcy Świętej (J 8, 12), także jestem gotowa na wszelkie ofiary jakie tylko wymaga Dzieło Niebios, do którego dusza ma została odwiecznie powołana, dlatego też już dawno wypłynęłam w Chrystusie na największe głębiny człowieczeństwa i głębiny Jego.

Boski Oblubieniec pomaga mi wiernie w misji mej, którą odwiecznie powierzył mi,

także hojnie darzy duszę mą łaskami Swymi, dzięki którym przebywa ona w Chwale Jego, i te moje słabnące siły są ciągle przebóstwiane, w związku z czym nie gra tutaj rola upływu mych lat, które nacechowane są napływającymi i ciągle zmieniającymi się przeciwnościami, co wszystko powoduje, że staję się coraz bardziej aktywna w Dziele Umiłowanego. Latami pogłębiałam swoją wiedzę biblijną, teologiczną, filozoficzną, ascetyczno - mistyczną, aby w pełni czasów w Panu naszym ukazać światu przesłanie duchowego Dzieła Jego, które w obecnej dobie internetu dotrze do wszystkich części świata i to do szerokiego grona wierzących, jak i niewierzących, zagubionych owiec Pasterza Niebieskiego, które pozbawione są wolności Jego.

W klimacie głębokiej radości i miłości Mistrza Niebieskiego poprzez swoją stronę internetową wyruszyłam na cały zniewolony świat w Niebieskim Oblubieńcu mym, który jest jedynym życiem mym, i któremu jestem bez reszty oddana, także napełniona darami Najświętszego za żadne przemijające skarby nie cofnę się do przeciętności, co pragnęliby to strachliwi ludzie, bo osiągnęłam odpowiednią dojrzałość duchową i wszechmocną miłością Stwórcy pokonam wszelkie choroby, cierpienia i przeciwności. Jedynie odpoczywam w mym jedynym Pocieszycielu Niebieskim, Jezusie Chrystusie, także w jednej jedności z Nim, Ojcem, jak i Duchem Świętym żyję na granicy czasu i wieczności, aby po wypełnieniu odwiecznego zadania dusza ma mogła przejść w nieskończoną zbawczą miłość Stwórcy.

Wszechwiedzący w szczególny sposób naznaczył mnie krzyżem, który nieustannie wzmacnia moje poczynania na drodze świętości oraz pozwala mi on wejść w tajemnice Jego, jak i w tajemnice przewrotnych serc i dusz, które są obrzydłe dla Pana naszego (Prz 10, 20), abym mogła przekazać swój miłosny testament właśnie dla wszystkich innowierców, którzy odrzucili Słowo Pańskie, koczując na swojej przemijającej, nic nie wartej mądrości, która wiadomo, że na nic się zda (Jr 8, 9). Bezwzględnie zawierzyłam prawdzie i miłości Rodziców Niebieskich, dlatego też jestem wierna Im we wszystkim służąc Kościołowi, także jestem bardzo spokojna, bo widzę siebie z Chrystusem na Krzyżu. Widzę oczyma wiary, co Trójca Święta i Mama Niebieska żądają od duszy mej, dlatego też nieustannie obcując ze zbawczym Krzyżem wykonuję swoje odwieczne, Boże posłannictwo na Chwałę Niebios.

✝ Wewnątrz duszy swej mam ukryty duchowy Krzyż Chrystusowy wraz z cierpiącym Chrystusem na Nim, i nie mogę zdjąć Zbawiciela z Krzyża, bo nie pozwalają mi na to nieustanne grzechy wrogów Kościoła i wrogów dobra. Cierpię na Krzyżu Ukrzyżowanego dla Niego Samego i z woli Jego dusza ma przebywa w Morzu Boleści wiedząc o tym, że "cierpienie znoszone dla Boga jest tak wielką godnością, że człowiek powinien wręcz uważać się za niegodnego tego zaszczytu" (Ludwik Blosius). We wcześniejszym etapie na mojej ciernistej i miłosnej drodze świętości na pewien czas najprzeróżniejsze cierpienia i przeciwności przeszywały, raniły i roztrajały serce i duszę mą, aby ponownie po całkowitym oczyszczeniu dusza ma mogła zanurzyć się w Bogu i kontemplować Go miłością Jego. Od kiedy zwlekłam z siebie dawnego człowieka, a przyoblekłam się w nowego według obrazu Tego, który go stworzył (Kol 3, 9 - 10), od tego też momentu stałam się w Boskim Odkupicielu jak skała, o którą rozbijają się ciągle bałwany morskie, a która

stoi niewzruszona, stawiając milczący opór szalowi wzburzonych wód (Marek Aureljusz).

Drogi Ojczy, Sobór Watykański II - gi wyraźnie powiedział: "Świeccy niech współpracują w kościelnym dziele ewangelizacji i uczestniczą w jego zbawczej misji jako świadkowie, a zarazem żywe narzędzia", także z woli Kapłana Niebieskiego prowadzę przez Niego Samego w Duchu Świętym duchowe Dzieło Jego i oświecona w Nim przeżywam swoje zjednoczenie z Nim w zgiełku tego zdeprawowanego świata, ale z dala od niego, bo przecież ono odrzuca mistyczne ciało Pana naszego czyli Kościół Jego wraz z Nim Samym, i żyje jedynie w świecie materii, co jest przeciwstawne życiu memu, bo ja żyję jedynie w mądrości mistycznej, w której też przekazuję swoje odwieczne powołanie. Jako dziecko Trójjedynego Boga i współdziedzic Chrystusa (Święty Paweł) poświęciłam się dla dobra ludzkości na Chwałę Królestwa Niebieskiego, w związku z czym przyobleczona w Boskiego Odkupiciela wielkodusznie, uczciwie i cierpliwie kontynuuję duchową misję swą w tym niegościnnym zsekularyzowanym świecie.

Boża Opatrzność zawiodła mnie do wielu miejsc na kuli ziemskiej, także jak widać opatrnościowa i miłosierna dłoń Pana naszego kieruje Dziełem Swym, które powoli wypełnia się zgodnie z wolą Jego, także przeniknięta światłością Jego składam najwyższe świadectwo wiary i miłości w stosunku do Niego, bo idę za Nim. W Troistej Jedności z Bogiem, Ojcem, Synem i Duchem Świętym uczestniczę w wolności i chwale dzieci Bożych (Rz 8, 19 - 21), także wiem, że dzięki łasce Niebios wszystko zwyciężę, pomimo takiej niesamowitej bierności Prefekta Kongregacji Nauki Wiary kard. Gerharda Ludwiga Müllera na duchowe przesyłki me i wykonam odwieczny testament Ojca Przedwiecznego w stosunku do duszy mej.

Droga Eminencjo, podsumowując obecny listy napisany po raz kolejny w formie publikacji pragnę jeszcze raz zaznaczyć, że cała moja nadprzyrodzona misja zbudowana jest na skale Pana naszego tj. na Nim Samym (Mt 7, 24 - 27), dlatego też w odwadze i pokorze słucham tylko Umiłowanego odczytując święte znaki Jego, które potwierdzają moje odwieczne powołanie, które wykonuję w blasku Boskiego Majestatu Boskiego Odkupiciela w paschalnej chwale Jego. Jezus Chrystus, który zwyciężył zło i śmierć poprzez niewinną śmierć Swą dał mi niepokonaną moc Swą, abym świadectwem życia swego zalała całą zdeprawowaną ludzkość, która nie przebywa w radości i świetle zmartwychwstania Jego, co jest przecież największym cudem i skarbem w tym naszym przemijającym życiu, w którym najprzeróżniejszej maści ideolodzy odrzucają drogę miłości i życia, dostosowując Ewangelię Pana naszego do swoich potrzeb czyli niezmiennie ją fałszując przez co osłabiony jest Kościół Ojca Niebieskiego, dlatego też mamy do czynienia z podziałami Kościoła, bo przecież powstają coraz to nowe sekty.

Duchowe Dzieło Boże, które prowadzę zazębia się o grzeszną doczesność, dlatego też niemożliwością jest pisać jedynie tylko o miłosnych i wolnych przestrzeniach Mistrza Niebieskiego w niewidzialnej duchowości Jego, w której non - stop przebywa dusza ma, gdy podczas snów opuszcza ona w Panu swym powłokę cielesną i znajduje się poza czasoprzestrzenią. Skoro odwiecznie dusza moja została powołana do tak wielkiego Dzieła Bożego, które wykracza poza obręb całego Kościoła i dotyczy wszystkich dzieci Bożych,

które idą do wieczystego piekła drogą złych nawyków, grzechów i niedoskonałości, a umysł ich obciążony jest manipulacją i naciskami zewnętrznymi, to przecież muszę bardzo dokładnie przedstawić dwa przeciwstawne światy, które stoją do siebie w wiecznej opozycji, aby ratować przed wiecznym potępieniem współczesną Sodomę i Gomerę. Nie mam zamkniętych oczu, ani też serca na bliźniego, co czyniłoby mnie również ślepym na Boga, o czym to Wasza Świętobliwość pisze w Adhort. Apost. Evangelii Gaudium, a ponieważ z łaski Umiłowanego idealnie czytam ducha osób trzecich, nawet nie znając ich, i nie widząc ich, o czym już wcześniej pisałam na ten temat, w związku z czym mogłam jak najrzetelniej przedstawić podłość sodomitów w komentarzach pisanych w Chrystusie, które zamieszczałam na YOUTUBE. Byłam pewna, że tam nie ma moderatora, ale bardzo pomyliłam się, bo moje komentarze zaczęły już widnieć jedynie w moim komputerze, a w pozostałych na całym świecie były pominięte czyli zabolęła ich niewygodna prawda o Trybunale Konstytucyjnym w Polsce, który działał na zasadach zniewolonych libertynów i lewaków, i o Europejskim Trybunale Praw Człowieka zarażonym trądem bezprawia, na którego napisałam skargę do Rady Europy. Ponadto zabolęła ich też podawany adres linku mojej strony internetowej przy każdym komentarzu, co przez to reklamowałam ją, która przecież jest niesamowitą mistyczną eksplozją dla całej zdemoralizowanej ludzkości, na którą absolutnie nikt nie ma wpływu, bo jest już niemożliwością wysadzić ją czy też utopić w morzu zapomnienia, w związku z czym etap tej drogi krzyżowej jest już zakończony, aby móc w Bogu realizować następne wytyczne dla dobra całego umiłowanego Kościoła Jego.

Drogi Ojciec, skoro pod względem pisemnym wszystko wykonało się (J 19, 30) w odwiecznym powołaniu mym na polecenie Ojca Przedwiecznego za wstawieniem Najświętszej Maryi Panny w Duchu Świętym przez Pana naszego Jezusa Chrystusa na Chwałę Królestwa Niebieskiego, to pragnę (J 19, 28), aby w roku miłosierdzia Bożego, kiedy to przypadają Światowe Dni Młodzieży w Polsce, które datują się od 1985 r., od roku charyzmatycznej i płodnej rany mej zadanej włócznią Serafina dla dobra Dzieła Niebios, o czym wyżej pisałam, Wasza Eminencja była miłosierna jak Ojciec nasz jest miłosierny (Łk 6, 36) i zapoznała się z tym duchowym Dziełem Bożym, i aby był wszczęty jego proces badawczy w Kongregacji Nauki Wiary, co równoznaczne byłoby z wypełnieniem woli Bożej we mnie, także w spokoju mogłam oddać ducha swego w ręce Boskiego Odkupiciela (Łk 23, 46). Na ręce Waszej Eminencji wysyłam dwie takie same płyty kompaktowe CD - R, na których w programie PDF nagrane jest całe Dzieło Pana mego wraz z nowo napisaną tj. 28 - mą duchową książką pt.: "Zdobywanie mistycznego szczytu Góry Karmel" część 5, o czym wyżej wspomniałam, ponadto kopię listu skierowanego do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary kard. Gerharda Ludwiga Müllera oraz drugi już list do generalnego sekretarza Rady Europy, który znajduje się w folderze "Kamień Węgielny Dzieła Bożego", a na mojej stronie internetowej umieszczony jest on w pasku numer 93, i gdy tylko na pocście otrzymam dowód nadania tych trzech listów, to one znajdą się również na mojej stronie internetowej, która przekroczyła już prawie **320 000 odwiedzin**. A m e n !

Szczęść Boże !

Anna Aniela Flak